

Lekcja 7

16 listopada

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY UWIERZYLI

Część I: Przegląd

Zakres studium: J 18,38; 19,4-22; 20,19-31.

Jezus z ufnością i pewnością mówił o tym, kim jest. Często nawiązywał do siebie jako wypełniania mesjanistycznych obietnic i nie sprzeciwiał się, kiedy inni świadczyli o Nim jako obiecany Mesjaszu. Dlaczego świadectwo innych o Nim było tak ważne dla Jezusa? Otóż pragnie On uratować jak najwięcej ludzi dla swego wiecznego królestwa, a wie, że wiara w Niego jest jedyną drogą zbawienia z grzechu i tego upadłego świata.

Jezus apelował także do wielu naocznych świadków Jego działalności, by wyrażali swoje szczere przekonania o tym, czego doświadczyli dzięki Niemu. Świadectwo Marii o ofierze Jezusa było mocne i znaczące. Jej serce było zupełnie otwarte przed Nim, jak serca wszystkich ludzi, gdyż Jezus zna dobrze każdego z nas. Znał także podstępne i nikczemne serce Judasza.

Jezus czytał też w sercu Poncjusza Piłata, poganina, rzymskiego namiestnika, który pod wieloma względami był bardziej szczery niż wielu oskarżycieli Jezusa. Jezus przyjął także świadectwo wąpiącego, który musiał osobiście ujrzeć Go i dotknąć po zmartwychwstaniu. Jezus okazał cierpliwość Tomaszowi i dostarczył mu wyraźnego dowodu, iż jest ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Zbawicielem. W tym tygodniu będziemy także studiować najmocniejsze świadectwo mesjaństwa Jezusa - Jego własne świadectwo, kiedy mówił o swojej mesjańskiej misji w słowach żywota wiecznego i nadzwyczajnych dokonaniach.

Część II: Komentarz

Posłuchaj Abrahama

J 8,56 wskazuje, że Abraham otrzymał objawienie przyszłego Mesjasza. To Boże odkrycie chwalebnej nadziei miało stanowić potwierdzenie Bożego powszechnego planu zbawienia. Widząc to wielkie objawienie Abraham „cieszył się” i „radował się”. W przeciwieństwie do niego żydowscy przywódcy nie potrzebowali proroczej wizji, by oglądać dzień Chrystusa, gdyż mieli Go przed oczami i widzieli Jego czyny. Jednak zamiast się radować, jak ich ojciec Abraham, zgrzytali zębami ze złości i knuli, jak zamordować Mesjasza.

Ponadto Abraham ujrzał praktyczne zastosowanie tej wizji, która ukazywała wyraźnie plan odkupienia ludzkości. Abraham posłużył jako typ Boga Ojca, a Izaak jako typ Jezusa, jedynego Syna Bożego. Izaak niósł na własnym grzbiecie drewno na całopalenie, podobnie jak Chrystus dźwigał drewniany krzyż na Golgotę. Zarówno Izaak jak i Jezus nie sprzeciwiali się, gotowi zostać złożeni w ofierze. Trudno uwierzyć, że silny młodzieniec, jakim był Izaak, był tak posłuszny, iż był gotowy na śmierć. Niesamowita wiara Abrahama, która pokonała bolesne wahania i skłoniła go do ofiarowania jedynego syna, syna obietnicy, jest symbolem gotowości Boga Ojca, by wydać Jezusa na śmierć za grzeszną ludzkość.

Zasadnicza różnica między Jezusem a Izaakiem polega na tym, że ten drugi ostatecznie nie został ofiarowany. Żaden anioł nie powstrzymał oprawców Jezusa. Chrystus złożył rzeczywistą ofiarę za nas wszystkich. Przelewając krew Jezus oddał życie dla naszego odkupienia i ofiarował nam sprawiedliwość, jakiej nikt z nas nie posiada.

Świadectwo Marii

Kiedy zwracamy uwagę na ucztę w domu Szymona faryzeusza, musimy zauważyć, że Jezus był tam honorowym gościem, podobnie jak Łazarz, który niedawno został wskrzeszony przez Jezusa. Jednak Maria nie została zaproszona. Szymon i Maria to ciekawy przypadek studium kontrastów. Jezus oczyścił Szymona z trądu, ale Szymon nie pozwolił Jezusowi uzdrowić się z trądu grzesznych postaw. Maria zaś całkowicie poddała się Jezusowi i pozwoliła, by oczyścił ją z trądu jej grzesznej przeszłości. Szymon zgodnie z żydowską tradycją czuł się zobowiązany uczcić Jezusa za otrzymane uzdrowienie, więc zaprosił Go do siebie jedynie z poczucia obowiązku. Maria natomiast, w pełni poświęcona Jezusowi, napełniła dom wonią Jego miłości. Podczas uczyt namaszczyła Chrystusa jako Baranka Bożego idącego na śmierć jako ofiara dla zbawienia grzesznej ludzkości.

Jezus stanął w obronie Marii, kiedy wszyscy uczestnicy uczyt zwrócili na nią uwagę. Judasz jako pierwszy przypuścił werbalny atak na nią za to, że namaszczyła Jezusa. Inni uczniowie poparli krytykanta. Jednak Jezus przedstawił czyn Marii jako przejaw autentycznego poświęcenia - coś, co zrobił dla Niego z czystej, serdecznej miłości. Kiedy działamy dla Jezusa motywowani taką miłością, On akceptuje nasze starania jako najlepszą ofiarę, bo zna dobrze ludzkie serce. Kiedy oddajemy Jezusowi to co najlepsze, On traktuje to jako właściwe. A skoro Jezus akceptuje takie przejawy oddania, to i my powinniśmy je akceptować i pochwalać.

Mimowolne świadectwo Piłata (J 18,38; 19,4-22)

Zaskakujące i ironiczne wydaje się to, że pogański namiestnik w pewnym sensie stanął po stronie Jezusa i ogłosił Jego niewinność, podczas gdy własny lud Zbawiciela odrzucił Go i domagał się Jego śmierci. Żyjąc i rządząc w bardzo skorumpowanym świecie Piłat pragnął poznać prawdę, ale jednocześnie wątpił w jej istnienie. Takie wątplenie w istnienie prawdy jest zjawiskiem dość powszechnym w naszych czasach. Prawa jest postrzegana jak naiwna bajka, a prawdziwa światłość jest wyśmiewana jako ciemnota i skutek niewiedzy. Oszustwo stało się normą w społeczeństwie. Jednak wielu ludzi, podobnie jak Piłat, nadal zanosi milczący krzyk o poznanie prawdy.

To, co Jezus powiedział niegdyś Tomaszowi, jest niezmienną prawdą także w naszych czasach: „Ja jestem droga i prawda, i żywot” (J 14,6). W tych czasach ostatecznych naszym sposobem życia ma być pójście za Jezusem, który jest Drogą. Idąc za Nim uczymy się Prawdy z Jego słów i czynów, a to prowadzi do życia wiecznego. Łatwo się zniechęcić i rozczarować tym, co dzieje się w świecie, dlatego musimy trzymać się Jezusa, który zawsze jest prawdą i w którym nie ma ciemności, jakiej pełen jest ten świat. Jezus jest niezmienny - ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

W głębi serca Piłat wiedział, że Jezus jest nie tylko niewinny, ale także wyjątkowy pod każdym względem. Nigdy wcześniej nie spotkał kogoś takiego. Żona Piłata potwierdziła to przekonanie dzieląc się z mężem prawdą o Jezusie i ostrzegając Piłata, by nie wydawał Go na śmierć. Piłat sam ogłosił Jezusa niewinnym, i to nie raz, a trzykrotnie.

Jednak jak wielu przed nim i po nim Piłat poddał się naciskowi tłumu. Ugiął się w chwili słabości i złamał własne sumienie. Piłat usiłował przypodobać się Rzymowi i tłumowi, a skończył wzgardzony przez wszystkich. Odarty ze wszystkich zaszczytów i wygnany do Galii popadł w ciężką depresję i odebrał sobie życie.

Świadectwo Tomasza (J 20,19-31)

Przypadek Tomasza jest podręcznikowy w kategoriach wiary i zaufania. Jak Piłat, Tomasz zmagał się z wątpliwościami wbrew obfитоści dowodów. Jezus był gotowy wyjść naprzeciw jego obawom i brakowi spostrzegawczości. Zbawiciel łagodnie obszedł się z Tomaszem, prosząc, by dotknął Jego ran. Jezus zaprasza także nas, byśmy „przyszli i przekonali się”, osobiście doświadczając prawdy o Nim. Wydaje się, że gdy chodzi o to, byśmy uwierzyli, On nie odmawia nam żadnego dowodu. Wychodzi do nas tam, gdzie jesteśmy - w naszej rozpaczy, zniechęceniu i zwątpieniu.

W swoich pismach Jan często porusza kwestię wątpliwości. Pisząc ewangelię miała do czynienia ze zniechęconymi chrześcijanami nękanymi przez gnostyckie błędy dotyczące rzeczywistości istnienia Chrystusa. W czasach Jana podobnie jak w naszych czasach byli tacy, którzy woleli nie wierzyć, bo twierdzili, że nie mają wszystkich niezbędnych dowodów naukowych i filozoficznych, jakich potrzebują.

Dzisiaj wielu skupia uwagę na każdym okrucieństwie wątpliwości stanowiącym obiektem wobec mesjaństwa Chrystusa, lekceważąc jednocześnie ogrom dowodów na istnienie i misję Jezusa. Ci wątpiący utrzymują, że potrzebują szklanki dowodów pełnej po same brzegi, zanim uwierzą. Jednak w tym upadłym świecie szklanka pozostanie zawsze w jakimś stopniu pusta - nie zabraknie miejsca na wątpliwości. Nie znaczy to, że brakuje nam dowodów. Przeciwnie, jesteśmy otoczeni dowodami - zdumiewającym Bożym stworzeniem, życiem jako takim, Bożą opatrnością, naszym sumieniem i miarą wiary daną nam z góry. Mając te wszystkie dowody nie musimy wierzyć ślepo, bo przecież widzimy!

Takie doświadczenie jest właśnie tym, o co Elizeusz modlił się, kiedy błagał Boga, by pomógł widzieć jego wątpiącemu słudze: „Panie, otwórz jego oczy, aby przejrzał” (2 Krl 6,17). *Biblia* mówi nam, co stało się w odpowiedzi na modlitwę Elizeusza: „I otworzył Pan oczy sługi, i przejrzał, a oto góra pełna była koni i wozów ognistych wokół Elizeusza”. Tak więc możemy powiedzieć, że prawdziwym widzeniem jest wierzenie w większą rzeczywistość, która otacza nas niewidzialna dla zwykłego wzroku.

Świadectwo Jezusa

Jezus jest prawdziwie największym świadkiem swojej boskości i swojej boskiej misji. Raz po raz niestrudzenie usiłował On otworzyć oczy i serca intelektualistów i ludzi wpływowych. Zbawiciel z całego serca pragnął, by ci, którzy wątpili, rozważyli oczywiste dowody dotyczące Jego osoby i dzieła. Szczerze życzył im, by uwierzyli i byli zbawieni, choć czasami nawet On nie potrafił do nich dotrzeć. Wielu z nas zazdrości tym, którzy widzieli i słyszeli Jezusa osobiście. Ale czy gdybyśmy żyli w czasie Jego ziemskiej misji i widzieli dowody przedstawiane przez Niego, uwierzylibyśmy Mu?

Obecnie mamy ogromną przewagę, jaką dają nam wypełnione proroctwa, które możemy studiować ucząc się o cudownych dokonaniach i życiodajnych słowach Jezusa. W Jego słowach jest życie, gdyż Jego spisana nauka stanowi wyraz Jego osoby. Jak świadczy Piotr, Jezus ma słowa życia wiecznego, a sam Jezus uczył, że Jego słowa są życiem i dają życie.

Rozważmy ciężar niezliczonych świadectw odrodzonych ludzi, którzy spotkali Chrystusa. Jego moc nawraca twarde serca, nawet te najbardziej beznadziejne, tak iż możemy podziwiać efekt jej działania i zdumiewać się. Pomyśl, jak Chrystus przez Ducha Świętego kształtuje siebie, nadzieję chwały, w nas. Czasami mamy skłonność wierzyć w coś, w co nie powinniśmy wierzyć. Ludzie nie zawsze myślą to, co mówią, i mówią to, co myślą. Ale z Jezusem, Źródłem Prawdy, jest inaczej. On zawsze mówi to, co myśli, i myśli to, co mówi. Możemy w pełni ufać Jego słowom i polegać na nich.

Część III: Zastosowanie

Przemyśl poniższe pytania i odpowiedz na nie.

1. Faryzeusze mieli przywilej osobiście słyszeć i widzieć, co mówi i czynił Jezus, ale postanowili nie wierzyć w Tego, który jest największym Darem Nieba. Tomasz także wątpił, ale w końcu i on uwierzył. Porównaj postawę Tomasza i faryzeuszy wobec Jezusa. Na czym polegała istotna różnica?

2. Chrystus w J 17,9 modlił się nie tylko za swoich najbliższych uczniów, ale także za przyszłe pokolenia tych, którzy uwierzą ich świadectwu: „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie” (J 17,20). Czy to znaczy, że staliśmy się wierzącymi w Chrystusa dzięki Jego modlitwie za nas i innych? Jak świadczy to o Jego zdumiewającej miłości, trosce i boskiej mocy?

3. Pomyśl o wahaniach Piłata i rozdwojonym sumieniu. Jakie są nieodwracalne skutki takiego wadliwego przywództwa? Dlaczego próba zadowolenia wszystkich i pogodzenia sprzecznych poglądów prowadzi do zamieszania i konsternacji?

4. Nasze życie wydaje „woń”, wpływa na innych wokół w każdej sferze, w jakiej stykamy się z ludźmi. Nie możemy wydawać słodkiej woni Jezusa, jeśli nie jesteśmy Nim „zaprawieni”. Kiedy myślisz o swoim codziennym życiu, czy atmosfera, jaka cię otacza, pociąga innych do Chrystusa, czy odpycha ich od Niego?



MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELI

- **Przewodniki**- materiały uzupełniające treść „Lekcji biblijnych”.
- **Pytania**- propozycje przebiegu zajęć i pytań do dyskusji w szkole sobotniej.
www.adwent.pl
dział: Studium biblijne
- **Materiał do „Czasu misji”:**
<https://adwent.pl/czas-misji>

KONSULTACJE ONLINE DLA NAUCZYCIELI

- Wspólne przygotowanie do prowadzenia najbliższego studium Biblii.
- Propozycje dodatkowych zajęć.
- Odpowiedzi na pytania związane z treścią studium.
- Wspólnota, modlitwa

każdy czwartek, godz.20.00

Zoom: 856 5129 9515

Kod dostępu: Biblia